
WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
TOM XXI (2024), №2
s. 141-153
doi: 10.36121/aszabaciuk.21.2024.2.141

Andrzej Szabaciuk
ORCID: 0000-0003-3413-7454
(Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Życie codzienne unitów z guberni siedleckiej na zesłaniu w guberni orenburskiej w latach 1875-1905

Streszczenie: Celem artykułu jest przybliżenie realiów życia codziennego unitów z południowego Podlasia zesłanych do guberni orenburskiej w latach 1887-1888. Przedstawiono ogólne okoliczności i skalę zesłania, kluczowe problemy z jakimi zetknęli się zesłańcy, takie jak trudna sytuacja bytowa, warunki klimatyczne, sytuację rodzinną czy kwestię zabiegów o powołanie parafii rzymskokatolickiej w Czelabińsku. Obraz życia codziennego zesłanych unitów ukazano przede wszystkim w oparciu o ich własne relacje oraz oficjalne dokumenty władz carskich, które zaplanowały i przeprowadziły zsyłkę.

Słowa kluczowe: unicy, zesłanie, Rosja carska, życie codzienne

Everyday life of Uniates from the Siedlce Governorate in exile in the Orenburg Governorate in the years 1875-1905

Annotation: The aim of this article is to give an insight into the realities of everyday life of the Uniates from southern Podlasie exiled to the Orenburg Governorate in 1887-1888. The general circumstances and scale of the exile are presented, as well as the key problems faced by the exiles, such as the difficult living situation, climatic conditions, the family situation and the question of efforts to establish a Roman Catholic parish in Chelyabinsk. The picture of the daily life of the exiled Uniates is shown primarily on the basis of their own letters and official documents of the tsarist authorities who planned and carried out the deportation.

Keywords: Uniates, exile, Tsarist Russia, everyday life.

Zesłanie grekokatolików z Królestwa Polskiego w głąb Rosji było jednym z instrumentów stosowanych przez władze carskie, którego celem było złamanie oporu liderów protestu przeciwko forsowanemu przez władze świeckie procesowi

likwidacji Kościoła unickiego. Decyzja o skasowaniu Kościoła greckokatolickiego była podyktowana przede wszystkim względami politycznymi i stanowiła wprost konsekwencję rosyjskiej polityki narodowościowej i wyznaniowej caratu wobec zachodnich kresów Imperium. Kluczowym celem artykułu jest ukazanie okoliczności, uwarunkowań i przebiegu zsyłki unitów, którzy zostali zesłani w głąb Rosji oraz możliwie szczegółowe opisanie ich realiów życia codziennego w nowym miejscu. W toku analizy starano się zweryfikować hipotezę, że władze rosyjskie pomimo wywieranej presji na zesłańców – skazania ich na trudne warunki bytowe – nie osiągnęły założonego celu i nie złamały oporu i solidarności i w konsekwencji nie zmusiły ich do wyznawania prawosławia.

Proces prześladowania grekokatolików z różnym natężeniem trwał od 1866 r., tj. od zainicjowanej przez ks. Władimira Czerkaskiego akcji oczyszczania obrządku unickiego z „łacińskich naleciałości”¹. Z kościołów unickich usuwano organy, ławki. Przeprowadzano remonty, które wyeliminowały elementy lokalnej tradycji cerkiewnej i zastąpiły je przez styl z cesarstwa. Kulminacja akcji „oczyszczania” obrządku cerkiewnego miała miejsce na przełomie 1873 i 1874 r., a najbardziej znanym jej efektem były krwawe wydarzenia w Drelowie i Pratulinie, po których rozpoczęła się zmasowana akcja pacyfikacyjna na Podlasiu².

W parafiach uznanych za najbardziej zbuntowane rozkwaterowano wojsko, które prześladowało miejscową ludność, rekwirowało inwentarz i płody rolne oraz aresztowano osoby kierujące sprzeciwem. W 1874 r. systematycznie były one kierowane do więzień w Białej Podlaskiej, w Brześciu Litewskim oraz w Siedlcach. Władze carskie musiały rozstrzygnąć, czy dalej przetrzymywać ich w więzieniu, czy zwolnić. Pojawiła się też trzecia możliwość – zesłać w głąb Rosji. Za nią najczęściej optowały władze cerkiewne, które obawiały się, że wypuszczenie z więzień liderów unickiego sprzeciwu utrudni akcje likwidacji Kościoła unickiego w Polsce. Ten środek planowano zastosować wobec osób, które nie chciały się wyrzec katolicyzmu i jawnie deklarowały, że nie przyjmą prawosławia. 25 marca (6 kwietnia) 1875 r. Komitet do Spraw Królestwa Polskiego wydał dziennik zatwierdzony przez cara Aleksandra II, na mocy którego mogły być one zsyłane do guberni chersońskiej i jekaterynosławskiej (obecnie Ukraina), gdzie miały trafić pod nadzór policji³.

Kluczową przyczyną zesłania było uchylanie się od korzystania z sakramentów św. w Cerkwi prawosławnej, unikanie uczęszczania na liturgię i namawianie do tego innych parafian czy rozpowszechnianie fałszywych pogłosek dotyczących prawosławia. W opinii ówczesnego gubernatora siedleckiego Stepana Gromeki cza-

¹ Записка начальника варшавскаго жандармскаго округа съ октября 1880 о возстановленіи Православія въ б. греко-уніатскихъ приходохъ Царства Польскаго, Российский государственный исторический архив (dalej: РГИА), ф. 1561, оп. 1, д. 23, к. 7-30; S. Wiech, *Pod naporem prawosławia. Z dziejów oporu unitów w Królestwie Polskim i na zesłaniu*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 117, 2010, nr 3, s. 7.

² D. Wereda, *Kościół unicki w dziejach diecezji siedleckiej*, [w:] *Diecezja Siedlecka 1818-2018. Studia i materiały z dziejów*, red. B. Błoński, R. Dmowski, D. Wereda, Siedlce 2018, s. 404-419.

³ Pismo warszawskiego generała-gubernatora do biskupa Flawiana z dnia 26 kwietnia 1895, Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Chełmsko-Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny (dalej: ChWDKP), sygn. 3704, k. 2.

sowe wysiedlenie niepokornych przyczynić się miało do ukrócenia ich „złego wpływu na rodziny i innych mieszkańców wiosek”, ale także według niego oderwanie od bliskich pozwoli im „uspokoić umysły”, co będzie skutkowało w przyszłości większą skłonnością do podporządkowania się rozporządzeniom władz państwowych oraz duchownych”⁴.

Chcąc zrealizować to zamierzenie konieczne było z jednej strony zastraszenie osadzonych, z drugiej zaś zweryfikowanie ich postaw, w celu wyodrębnienia osób najbardziej radykalnych i wrogich prawosławiu. Zaraz po symbolicznym zakończeniu procesu likwidacji Kościoła greckokatolickiego w maju 1875 r.⁵, władze postanowiły zesłać do guberni jekaterynosławskiej 30 osób uznanych za „szkodliwych i zagorzałych fanatyków”. Pozostałych unitów, którzy wyrażali podobną opinię zatrzymano w więzieniu, gdyż założono, że groźba zsyłki pozytywnie wpłynie na ich zachowanie po wyjściu z więzienia⁶.

Postawy pozostałych więźniów miał zweryfikować skierowany w tym celu do Królestwa Polskiego z Petersburga urzędnik do specjalnych poruczeń. Po przeprowadzeniu rozeznania we wrześniu 1875 r. z więzienia w Siedlcach zwolniono 39, a z więzienia białskiego i brzeskiego w sumie 23 osoby. Ze zwolnionych wcześniej 122 osób większość zadeklarowała, że już nie będzie buntować się, ale też nie zmieni swoich przekonań religijnych. Nadzieje na zmianę postawy wypuszczonych po raz kolejny okazały się złudne, naczelnicy powiatów nadal donosili, że zwolnieni z więzień nie tylko nie wyrzekli się swoich „błędów”, lecz więcej, twierdzą, że władze pozwoliły im wyznawać katolicyzm. Taka postawa miała, w opinii administracji, negatywny wpływ na pozostałych mieszkańców wiosek⁷. W więzieniach pozostało 257 osób, które w opinii warszawskiego generał-gubernatora Pawła Kotzebue nie rokują poprawy. Siedlecki gubernator uznał, że konieczna będzie zsyłka także tej grupy⁸. 23 listopada (5 grudnia) 1875 r. minister spraw wewnętrznych Aleksandr Timaszew podjął decyzję o rozpoczęciu zsyłki do guberni chersońskiej i jekaterynosławskiej – pomysł zesłania do guberni charkowskiej i połtawskiej upadł. Pierwsza grupa nowego transportu licząca 270 unitów przybyła 14 (26) grudnia 1875 r. do Chersonia, gdzie mieli rozpocząć pracę w miejscowym kamieniołomie⁹.

⁴ Pismo warszawskiego generał-gubernatora do biskupa Flawiana z dnia 26 kwietnia 1895, APL, ChWDKP, sygn. 3704, k. 3v.-4.

⁵ Formalnie proces likwidacji Kościoła unickiego trwał do 1881 r., kiedy ostatecznie zadecydowano o podporządkowaniu pod zarząd Świątobliwego Synodu Rządzącego zbuntowanych 24 parafii unickich, które nie zgodziły się nawet formalnie przyjąć prawosławia. Zob. A. Szabaciuk, *Próby przywrócenia Kościoła greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1875-1915*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 2010, Vol. LXV, 1 sectio F, s. 8-12.

⁶ Pismo warszawskiego generał-gubernatora do ministra spraw wewnętrznych z 25 września 1875 r., РГИА, ф. 821, оп. 4, д. 1615, к. 28v.

⁷ Pismo warszawskiego generał-gubernatora do ministra spraw wewnętrznych z 12 września 1875 r., РГИА, ф. 821, оп. 4, д. 1615, к. 28-30.

⁸ Pismo warszawskiego generał-gubernatora do ministra spraw wewnętrznych z 25 września 1875 r., РГИА, ф. 821, оп. 4, д. 1615, к. 26-27.

⁹ Pismo warszawskiego generał-gubernatora do ministra spraw wewnętrznych z 15 stycznia 1875 r., РГИА, ф. 821, оп. 4, д. 1615, к. 51. Szerzej ten problem przeanalizował D. Tarasiuk, *Zesłania unitów z Południowego Podlasia do guberni chersońskiej i jekaterynosławskiej w latach 1875-1876*, „Wschodni Rocznik

Założenie władz rosyjskich, że zsyłka najbardziej opornych grekokatolików będzie ważnym elementem ich „reedukacji” i „powrotu na łono prawosławia” nie spełniło się. Unici wywiezieni w głąb cesarstwa nie wyrzekli się swoich przekonań. Manifestacyjnie odmawiali uczęszczania do cerkwi i przyjmowania tam sakramentów. Potwierdziła to m.in. specjalna misja złożona z duchownych i wiernych Cerkwi prawosławnej z Królestwa Polskiego, która w 1881 r. analizowała postawy zesłańców. Misjonarze podzielili wszystkich zesłanych na trzy kategorie: „nie szkodliwych” z punktu widzenia prawosławia z powodu swojego cichego i skromnego sposobu bycia, ale bez wątpienia pozostający Polakami-katolikami, osoby „podejrżane” oraz na „jawnych, zagorżalnych fanatyków”. 50-53 osoby należące do pierwszej kategorii mogły w opinii członków misji powrócić do ojczyzny¹⁰.

Władze jednak zdecydowały się na inne rozwiązanie, analogicznie do tego z maja 1875 r. postanowiły wytypować 40 najbardziej wrogich przyjęciu prawosławia osób i razem z rodzinami zamieszkującymi w guberni siedleckiej zesłać ich jeszcze dalej w głąb Rosji – do guberni orenburskiej. Zakładano, że taka decyzja skłoni pozostałych do uległości. Decyzję o przesiedleniu „chersońców” podjął gubernator siedlecki, a pomysł ten poparł warszawski generał-gubernator Josif Hurko. Należy jednak podkreślić, że stanowiła ona konsekwencję wieloletniej agitacji duchowieństwa prawosławnego, które stanowczo sprzeciwiało się wyrażeniu zgody na powrót zesłańców do dawnych parafii, z wyjątkiem osób, które ukorzyły się i przyjęły prawosławie. Porządek przesiedlenia określał ukaz z 19 lutego (3 marca) 1887 roku. Koszty całego przedsięwzięcia pokryto ze środków pochodzących ze sprzedaży skonfiskowanego majątku zesłańców, z tego też powodu kwestia powrotu z guberni orenburskiej nie była rozpatrywana przez władze, aż do czasu wydania ukazu tolerancyjnego. Gospodarstwa odsprzedano w drodze licytacji za bezcen urzędnikom administracyjnym i policyjnym. Część dobytku zesłańców trafiła także do osób z ich dawnej parafii, które przyjęły prawosławie. Warto dodać, że początkowo władze chciały, aby cały ten proces miał charakter dobrowolny, licząc, że rodziny wytypowanych osób zgodzą się na przesiedlenie do guberni orenburskiej. Taką zgodę wyraziły zaledwie 3 rodziny. Z tego powodu zapadła decyzja o przymusowym zesłaniu wszystkich rodzin¹¹.

Zsyłka przebiegła w dwóch etapach, ale wyglądała podobnie. Pierwsza grupa zesłańców licząca ponad 20 rodzin aresztowana została 13 (25) czerwca 1887 roku i osadzona w więzieniu w Białej Podlaskiej, chociaż przypadki aresztowań pojedynczych rodzin miały miejsce już od maja 1887 r.¹² W następną niedzielę odstawiono więźniów zakutych w kajdany na dworzec kolejowy, gdzie zęgnął ich płaczem kilkutysięczny tłum. Podobnie przebiegała zsyłka w lipcu 1888 r. W sumie na zesłanie trafiło 40 osób przebywających na zsyłce w guberni chersońskiej z 47 rodzinami

Humanistyczny” 2018, nr 1, s. 61-78.

¹⁰ Pismo gubernatora siedleckiego do biskupa lubelskiego Modesta z dnia 20 maja 1882 roku, APL, Chełmski Zarząd Duchowny (dalej: ChZD), sygn. 871, b.p.

¹¹ Pismo warszawskiego generała-gubernatora do biskupa Flawiana z dnia 26 kwietnia 1895, L, ChWDKP, sygn. 3704, k. 2-3.

¹² D. Tarasiuk, *Zesłania unitów z Południowego Podlasia do guberni orenburskiej w latach 1887–1888*, „Res Historica”, 2022, nr 53, s. 219.

(wysiedlono także część rodzin jakie założyły dzieci zesłańców)¹³. Kilkunastu unitów zmarło podczas podróży¹⁴. Na miejscu zesłania, ewentualnie na jednym z etapów zsyłki, do rodzin dołączyli zesłańcy z guberni chersońskiej.

W najtrudniejszej sytuacji znalazły się osoby, które trafiły za Ural w pierwszej grupie. Władze nie miały przygotowanych dla nich odpowiednich kwater, dlatego zdecydowały się rozmieścić je po domach prywatnych, ewentualnie w budynkach gminnych w wiosce Butyrsk koło Czelabińska i na ten cel wyasygnowano odpowiednie środki przeznaczając na ich utrzymanie – 8 kop. dziennie na dorosłego i 4 kop. na dziecko do 5 roku życia. Latem 1888 r. oddano do użytku budynki w nowej wsi usytuowanej nad jeziorem Czesnokowo, w której mieli zostać osadzeni zesłańcy z 1887 r. oraz nowa grupa, która miała do nich dołączyć w 1888 r. Na każdą rodzinę przewidziano 5 dziesięcin¹⁵ ziemi. Gospodarstwa zaopatrzone były dodatkowo w narzędzia rolnicze i inwentarz (w tym bydło). Jak wiemy majątek zesłanych zlicytowano, a pozyskane w ten sposób pieniądze, po potrąceniu kosztów zsyłki, planowano przekazać dawnym właścicielom. Jednak unicy odmówili osiedlenia się w przygotowanych im gospodarstwach. Nie przyjęli także inwentarza, narzędzi rolniczych i odmówili podpisywania jakichkolwiek dokumentów. Nawet kobiety z małymi dziećmi, potrzebujące mleka, odmówiły przyjęcia krów. 1 (13) czerwca 1888 r. władze postanowiły siłą przymusić zesłańców do zajęcia przygotowanych domostw, eskortując ich na miejsce w towarzystwie straży ziemskiej. Jednak unicy porzucili przygotowane gospodarstwa i w ramach protestu rozlokowali się na okolicznych polach. Przez cały tydzień pozostawali tam pod gołym niebem, żywili się grzybami oraz tym, co udało im się zebrać w okolicy, ponieważ władze nie pozwoliły miejscowej ludności pomagać protestującym. Zesłańcy nie mogli także rozpalać ognisk. Po tygodniu miała miejsce kolejna interwencja sił policyjnych, próbujących zmusić zesłańców do osiedlenia się w przygotowanych gospodarstwach¹⁶.

Według relacji unitów, protest próbowano złamać przy użyciu 80 policmajstrów, a całemu zajściu przyglądał się tłum miejscowych w liczbie ok. 1000 osób. Po tygodniu przebywania na polu służby porządkowe związały protestujących i siłą odstawiły ich do domów. Przy budynkach znajdowały się tabliczki z informacją, do kogo dane gospodarstwo należy. Unicy po raz kolejny odmówili przyjęcia majątku i udali się z powrotem na pobliskie pole. Władze ustanowiły obok nich wartę, aby nie oddalili się z miejsca zesłania. Następnie zesłańcy zwrócili się do władz z prośbą o przyznanie im kwater oraz zasiłku, dzięki któremu mogliby pokryć kluczowe wy-

¹³ Według ustaleń Dariusza Tarasiuka do guberni orenburskiej zesłano 288 osób, z czego 147 w roku 1887 i 141 w roku 1888. W latach następnych dołączyły do nich także małżonkowie i dzieci z „małżeństw krakowskich”. Dokładny spis zesłańców zobacz: D. Tarasiuk, *Zesłania unitów*, s. 226-232.

¹⁴ *Listy unitów wygnanych do guberni orenburskiej*, cz. 1, wyd. 2, *Z męczeńskich dziejów Unii*, opracował W. Chotkowski, Kraków 1893, s. 7; А. Кони, *На жизненномъ пути*, т. 1. *Изъ записокъ судебного дьятеля*, Москва 1914, s. 578; Д.Н. Денисов, *Ссылные украинские греко-католики в Оренбургской губернии*, [w:] *Дорогами Кобзаря. Украинцы в Южно-Уральском регионе. Материалы Международной научно-практической конференции, посвященной 200-летию со дня рождения Т.Г. Шевченко*, ред. колл. В.В. Амелин, Д.Н. Денисов, К.А. Моргунов, Оренбург 2014, s. 165-167.

¹⁵ Dziesięcina – jednostka pomiaru powierzchni gruntów równa 1,0925 ha.

¹⁶ Д.Н. Денисов, *Ссылные украинские греко-католики...*, s. 165-167.

datki. Władze odmówiły. Próbowano interweniować u samego gubernatora, ale on również odmówił wsparcia i zesłańców po raz kolejny siłowo przeniesiono do wybudowanych im domów. Kiedy odmówili zamieszkania w nich zostali rozproszeni po prywatnych kwaterach i część grupy ulokowano w budynkach urzędowych, głównie kancelariach gminnych, na terenie całej guberni¹⁷.

Według relacji władz rosyjski liderami protestu, zachęcającymi pozostałych do solidarnego oporu byli Antoni Morgunowicz i jego syn Józef, Grzegorz Uss, Józef Kuczyński, jego brat Paweł i syn Jan. Wszyscy oni zostali osadzeni w areszcie w Czelabińsku, natomiast Wasyl i Tomasz Kossowscy, Andrzej Wawryniuk, Szymon Czczot, Piotr Szubarczyk oraz Antoni Wawryniuk w areszcie w Iwankowie¹⁸.

Władze, po odmowie przyjęcia przygotowanych dla unitów gospodarstw, rozkwaterowali ich w prywatnych mieszkaniach lub budynkach publicznych na terenie całej guberni. Rozbicie unitów na mniejsze grupy miało na celu złamanie ich sprzeciwu oraz szybsze zasymilowanie z miejscową ludnością. 24 rodziny liczące w sumie 128 osób zostały rozsiedlone w powiecie czelabińskim, dwie rodziny (11 osób) w powiecie orskim, a 14 rodzin (92 osoby) w powiecie orenburskim¹⁹. Najczęściej przyszło im mieszkać w dość trudnych warunkach. Gospodarze często mieszkali razem z inwentarzem, w pomieszczeniach panował zaduch, bardzo często kwatery były niedogrzone. Poważnym problemem było także niedożywienie i brak środków na zakup produktów spożywczych. Problemem była także słaba znajomość języka rosyjskiego zesłańców, co rodziło szereg nieporozumień. Gospodarze naśmiewali się także z unitów, kiedy wspólnie odmawiali modlitwy po polsku, donosili władzom o śpiewaniu przez nich pieśni religijnych. Niejednokrotnie sytuacja była tak napięta, że właścianie, u których unicy podnajmowali kwatery, przemocą wyrzucali zesłańców na ulicę i ci ostatni musieli prosić władze o zgodę na czasowe zamieszkanie w budynkach publicznych, gdzie najczęściej spali na podłogach w swoim wierzchnim odzieniu, przez co szybko się ono niszczyło. Należy jednak zauważyć, że nawet w trudnym czasie braku pożywienia z powodu nieurodzaju zdarzały się sytuacje, że miejscowi gospodarze przyjmowali pod swój dach zesłańców nie żądając za to żadnych pieniędzy²⁰.

Sytuacja materialna unitów na zesłaniu bardzo szybko się pogorszyła. Szybko skończyły się im pieniądze, które zabrano z domów. Władze zdecydowały się wypłacać im zasiłki, ale domagano się podpisania pokwitowania, na co oni nie chcieli się godzić. W konsekwencji coraz częściej zmuszeni byli szukać pracy, ewentualnie żebrać. Najtrudniejsze były pierwsze lata, gdyż na problemy z trudną sytuacją bytową, brakiem stałego zajęcia i kwatunku, nałożył się także nieurodzaj. Większość zesłańców to byli właścianie, z tego względu mieli poważne problemy ze znalezieniem zajęcia u gospodarzy, którzy sami nie mogli wyżywić własnych rodzin. Trudno było

¹⁷ *Listy unitów wygnanych do guberni orenburskiej*, cz. 1, wyd. 2, *Z męczeńskich dziejów Unii*, oprac. W. Chotkowski, Kraków 1893, s. 53 i nast.

¹⁸ Д.Н. Денисов, *Католицизм в конфессиональном пространстве Оренбургского края (конец XVIII – начало XXI в.)*, Оренбург 2014, s. 49.

¹⁹ Tamże, s. 48.

²⁰ *Listy unitów wygnanych*, cz. 2, s. 83-85, 100.

dostać pracę najemną także u właścicieli ziemskich, których było niewiele. Jednak osoby, które zdecydowały się na podjęcie pracy w charakterze parobka, musiały się z tym liczyć, że będą pracowały także w niedziele i święta. Chcąc jednak podjąć pracę najemną często konieczne było uzyskanie paszportu od władz gminnych, aby opuścić miejsce zamieszkania. Uzyskanie takiego paszportu było najczęściej niemożliwe²¹.

W kolejnych latach było nieco łatwiej. Część osób decydowała się na dzierżawę ziemi od miejscowych gospodarzy. Część samodzielnie nauczyła się rzemiosła, najczęściej zajmowali się krawiectwem, produkcją butów. Inni podjęli pracę przy wyrębie. Część pracowała także u Polaków, którzy dobrowolnie osiedlili się w guberni, m.in. lekarzy, inżynierów, leśników. Miejscowi też chętni zatrudniali unitów, ponieważ nie nadużywali alkoholu. Część z nich należała do bractwa trzeźwości, bractw różańcowych czy Bractwa Najświętszego Serca Jezusowego²². Nadzorujący ich urzędnicy policyjni podkreślali, że oporni do cerkwi prawosławnych nie chodzą, tylko modlą się „po swojemu” w domach. Obchodzą wszystkie katolickie święta i przestrzegają nakazanych postów. W wolnym czasie czytują literaturę religijną. Prowadzą przykładowe życie rodzinne, są bardzo przyjacielscy i solidarni. Jak stwierdził jeden z urzędników: „Nadziei na ich powrót do prawosławia nie ma żadnej. W sferze religijnej zachowują postawę fanatyczną, stale komunikując wszystkim na oko, że są katolikami”²³.

Paradoksalnie wieloletnie więzienie i zesłanie sprzyjało zwiększeniu poziomu alfabetyzacji wśród zesłańców. Zarówno w aresztach jak i na zesłaniu wielu z nich uczyło się czytać i pisać z książek o tematyce religijnej, które zabrali ze sobą. Jak relacjonuje jeden z zesłańców, w więzieniu w Białej unicy mieli dużo czasu, aby uczyć się czytać i pisać oraz śpiewać polskie pieśni religijne. Podobnie sytuacja wyglądała na miejscu zesłania w guberni chersońskiej, a następnie orenburskiej. Warto też zauważyć, że w listach kierowanych do rodzin i przyjaciół niejednokrotnie proszono o dewocjalia oraz literaturę religijną, która została im wcześniej skonfiskowana. Niejednokrotnie prośby dotyczą konkretnych tytułów. Przykładowo w liście z 10 marca 1889 r. proszono o książkę Tomasza à Kempisa *O naśladowaniu Chrystusa* oraz publikację *Droga do zbawienia*²⁴.

Kłopotliwym problemem, z jakim mierzyli się zesłańcy, była niejednokrotnie trudna sytuacja rodzinna. Dotyczyło to szczególnie tzw. małżeństw krakowskich²⁵, które nie były oficjalnie uznawane przez władze rosyjskie. W toku zesłania rozdzielono 22 takie pary. Na zsyłkę trafiała tylko żona z niepełnoletnimi dziećmi, ewentual-

²¹ *Listy unitów wygnanych do guberni orenburskiej*, cz. 2, *Z męczeńskich dziejów Unii*, oprac. W. Chotkowski, Kraków 1891, s. 96.

²² Tamże, s. 103.

²³ Д.Н. Денисов, *Ссыльные украинские*, s. 170. *Listy unitów wygnanych do guberni orenburskiej*, cz. 3. *Z męczeńskich dziejów Unii*, oprac. W. Chotkowski, Kraków 1892, s. 23-24, 127, 131.

²⁴ *Listy unitów wygnanych*, cz. 2, s. 83; *Listy unitów wygnanych*, cz. 1, s. 61.

²⁵ Małżeństwa krakowskie – Tak określano małżeństwa zawierane przez byłych unitów w obrzęd-ku łacińskim, rzadziej wschodnim, poza miejscem ich zamieszkania (w Królestwie Polskim lub zagranicą, najczęściej w Galicji). Niezależnie gdzie były zawarte, często akt małżeństwa wpisywano w krakowskie księgi metrykalne parafii Wszystkich Świętych i Świętego Krzyża.

nie mąż. Taka rozłąka była dramatem tych rodzin, znane są jednak tylko pojedyncze przypadki ugięcia się pod presją prześladowania i formalnego przyjęcia prawosławia, a w konsekwencji powrotu ze zsyłki²⁶. Niektórzy zesłańcy próbowali zalegalizować swój „ślub krakowski” u kapłanów rzymskokatolickich w guberni orenburskiej. Przywołajmy w tym miejscu przykład dawnych unitów z wioski Dziadkowskie w powiecie konstantynowskim, Adama i Julianny Semeniuk. Adam trafił na zesłanie razem z grupą zesłańców orenburskich w 1887 r. Julianna w świetle prawa rosyjskiego nie była jego żoną, ponieważ małżonkowie wzięli tzw. „ślub krakowski”, więc nie zesłano jej przymusowo na wschód. Mogła tam jednak pojechać dobrowolnie, oczywiście za zgodą władz. Tak też się stało, co więcej, małżonkowie 27 czerwca (9 sierpnia) 1887 r. udali się do administratora parafii rzymskokatolickiej w Orenburgu, ks. Feliksa Czarkowskiego, przedstawili mu wypisy metrykalne z ksiąg krakowskich i poprosili o naniesienie odpowiednich adnotacji w księgach parafialnych i paszportach. Sprawa dość szybko ujrzała światło dzienne. Lokalna administracja zmusiła ks. F. Czarkowskiego do opuszczenia parafii, trafił do Połtawy (na terenie obecnej Ukrainy), gdzie dodatkowo w 1899 r. sąd ukarał go za ten czyn wysoką grzywną²⁷.

Część zesłanych unitów uskarżała się na złe stosunki z małżonkami, które pozostały w domu. Rozłąka miała negatywny wpływ na wychowanie dzieci. Zdarzało się, że synowie nie darzyli szacunkiem ojców, którzy lata spędzili na zesłaniu. Ich stosunek do nich nie zawsze był poprawny, co odczuli oni m.in. po połączeniu na zesłaniu w guberni orenburskiej. Zły wpływ na młodych miała także praca najemna u rosyjskich gospodarzy. Po części to było także konsekwencją tego, że młodzież była zmuszona do pracy w niedzielę i święta²⁸.

Warunki bytowe w guberni orenburskiej były bardziej wymagające niż w guberni chersońskiej i jekaterynosławskiej. Bardzo ciepłe i suche lata oraz niezwykle mroźne i stosunkowo długie zimy. W konsekwencji okres wegetacyjny był dość krótki, dlatego koszty produktów spożywczych były wyższe niż w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego. Dodatkowo po odmowie przyjęcia gospodarstw wybudowanych dla unitów przez władze rosyjskie, rozproszeni oni zostali po dość dużym terytorium, przez co mieli utrudniony kontakt ze sobą. Oddalone były od nich również świątynie rzymskokatolickie, często przemierzyć do nich trzeba było kilkaset kilometrów po trudnym terenie²⁹.

W konsekwencji niejednokrotnie przetrwanie wielu opornych uzależnione było od wsparcia ludzi dobrej woli oraz rodziny, znajomych czy zesłańców jacy pozostali na zesłaniu w guberni chersońskiej i jekaterynosławskiej i znacznie lepiej sobie radzili. Istotną pomocą była akcja zorganizowana przez ks. dr. Władysława Chotkowskiego, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Publikował on listy ze-

²⁶ *Listy unitów wygnanych*, cz. 2, s. 70, 93.

²⁷ Pismo chełmsko-warszawskiego duchownego konsystorza prawosławnego do chełmskiego zarządu duchownego z 30 lipca 1898 r., APL, ChZD, sygn. 1710, b.p.; Wyrok Orenburskiego Sądu Okręgowego wydany byłemu administratorowi kościoła orenburskiego ks. Feliksowi Czarkowskiemu 11 sierpnia 1899 r., APL, ChWDKP, sygn. 2739, k. 35-37.

²⁸ *Listy unitów wygnanych*, cz. 2, s. 96.

²⁹ *Listy unitów wygnanych*, cz. 1, s. 60-67.

słańców, a zyski z ich sprzedaży przeznaczał na wsparcie rodzin unickich przymusowo osiedlonych na Syberii. Ks. W. Chotkowski był także wielkim popularyzatorem męczeńskich dziejów unitów podlaskich. Z jego inicjatywy opublikowano szereg artykułów prasowych poświęconych problemowi ich męczeństwa. Wydał i redagował on również serię wydawniczą „Z męczeńskich dziejów Unii”, w skład której wchodziło 6 publikacji poświęconych prześladowaniu unitów w Królestwie Polskim.

Silne przywiązanie do katolicyzmu zaowocowało inicjatywą utworzenia w Czelabińsku parafii rzymskokatolickiej. To właśnie zesłańcy z Podlasia wyszli z taką inicjatywą, chociaż jak wiemy, aż do 1905 r., tj. do ukazu tolerancyjnego, oficjalnie nie mogli przystępować do sakramentów w obrządku łacińskim³⁰. W 1897 r. katolicy z Czelabińska i okolic zwrócili się do Rady Miasta z prośbą o wydzielenie gruntu pod budowę drewnianej kaplicy. Rada Miasta przychyliła się do tej prośby, jednak działka usytuowana była stosunkowo daleko od centrum miasta, z tego względu podjęto starania o posesję w dogodniejszej lokalizacji. Zakończyły się one sukcesem i decyzją władz miejskich z 5 (17) marca 1898 r. przyznano czelabińskim katolikom dwie działki w okolicach cmentarza miejskiego³¹.

Budowa drewnianej kaplicy była niemożliwa bez zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Odpowiednia zgoda została wydana dość szybko, bo już 30 kwietnia (12 maja) 1898 r. władze postawiły jednak szereg warunków. Po pierwsze, koszty budowy musieli pokryć sami zainteresowani, którzy powinni zobowiązać się także do zabezpieczenia uposażenia kapłana przypisanego do kaplicy. Ważnym wymogiem było także samo usytuowanie kaplicy – musiała być wybudowana w odpowiedniej odległości od cerkwi prawosławnej³².

Prace budowlane zakończyły się w tym samym roku, jednak jak wiemy z relacji zesłańców, w Czelabińsku tylko przez krótki okres przebywał ks. Jan Żółtkowski. Zazwyczaj posługę duszpasterską pełnili tam kapłani ze Złotousty lub Jekaterynburga³³. Trudno jednoznacznie określić przyczyny takiego stanu rzeczy, najbardziej prawdopodobne są dwa wytłumaczenia: albo miejscowych parafian nie było stać na utrzymanie księdza w Czelabińsku, albo został on usunięty w drodze administracyjnej za udzielanie sakramentów byłym unitom.

Przełom XIX i XX w. to okres dynamicznego rozwoju katolicyzmu w Czelabińsku. Liczba miejscowych katolików rosła niezwykle szybko. Jeżeli jeszcze w 1894 r. żyło tam zaledwie 46 katolików (dawnych unitów zaliczano do wyznawców prawosławia), to w 1901 r. było ich 222, w 1908 r. – 1000, a w 1911 r. – 1864. Ukaz tolerancyjny z 17 (30) kwietnia 1905 r. pozwalał dawnym „opornym” swobodnie zmienić wyznanie, tak też uczynili wszyscy zesłańcy, którzy mieli do tego prawo (zmienić wyznania nie mogły osoby w wieku 14-21 lat)³⁴. Niestety nie jesteśmy w stanie precy-

³⁰ С. Козлов-Струтинский, П. Парфентьев. *История Католической Церкви в России*, Санкт-Петербург 2014, s. 218.

³¹ M. Szubarczyk, *Dwa Brzegi. Rzecz o unitach z Polubicz*, Siedlce 2015, s. 37.

³² РГИА, ф. 826, оп.1, д. 1102, к. 68.

³³ M. Szubarczyk, *Dwa Brzegi*, s. 38.

³⁴ Zob. A. Szabaciuk, *Problem konwersji w świetle prawa wyznaniowego w dziewiętnastowiecznym imperium Rosyjskim*, [w:] *Ludzie, władza, narody, religie. Lubelszczyzna, Polska, Europa*, red. A. Kidzińska-Król,

zyjnie określić skali konwersji. Według danych dla całej guberni orenburskiej w 1900 r. oficjalnie zarejestrowanych katolików było 3875, natomiast w 1905 r. ta liczba wzrosła do 7557, a w 1910 r. do 10794³⁵.

Drewniana kaplica połączona z plebanią była zbyt mała, aby pomieścić dynamicznie rosnącą liczbę wiernych. Z tego powodu czelabińscy katolicy już w 1900 r. uzyskali zgodę władz carskich i rozpoczęli starania o budowę nowego, murowanego kościoła. Podstawowym problemem było oczywiście pozyskanie odpowiednich funduszy. Od 1900 r. rozpoczęto zbiórkę na ten cel. Władze początkowo zezwoliły tylko na zbiórkę na terenie guberni. Szybko okazało się jednak, że konieczne jest rozszerzenie akcji na obszar całej Rosji. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraziło na to zgodę i w 1909 r. czelabińscy katolicy rozesłali po całym imperium ulotkę zachęcającą do finansowego wsparcia budowy nowej świątyni³⁶.

W ulotce zatytułowanej „Odezwa z Syberii” możemy odnaleźć następujące słowa:

„Czelabińsk to miasto w zachodniej Syberii, w guberni orenburskiej, położone nad rzeką Miass [...]. Początek parafii czelabińskiej dali głównie wyznawcy naszej wiary św. – unicy z guberni siedleckiej, których w swoim czasie skazano na wygnanie do guberni chersońskiej, potem zaś, gdy ich oporu nie złamano, wywiezieni zostali za góry uralskie w okolice Czelabińska. Tu znowu próbowano ich od wiary oderwać, ale wysiłki te były daremne. Ich to przeważnie staraniom zawdzięczamy, że zbudowano w Czelabińsku plebanię, w której obecnie jest urządzona kaplica oraz to, że uzyskano zgodę na budowę kościoła. Pozwolenie zbierania ofiar w tym celu udzieliło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Departament Wyznań Obcych 28 listopada (11 grudnia) 1900 r., lecz biedny ludk miejscowy złożył do 1909 r. zaledwie 3000 rub. Mając fundusz tak szczupły, ale pokładając ufność w Panu Bogu, zaczęliśmy w tym roku budowę nowego (pierwszego) kościoła w Czelabińsku. Kamień węgielny pod budowę poświęcił Jego Eksceleńcja ks. Biskup Jan Cieplak 29 sierpnia (11 września) 1909 r. w powrotnej drodze z długiej podróży pasterskiej po Azji rosyjskiej”³⁷.

Staraniom o budowę nowej świątyni towarzyszyły zabiegi o utworzenie parafii rzymskokatolickiej. Podanie w tej sprawie wpłynęło do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 21 marca (4 kwietnia) 1906 r. Władze zwlekały jednak z podjęciem decyzji aż do 1909 r. W tym też roku gwałtownie przyspieszyła budowa kościoła dzięki wsparciu inicjatywy przez zamożną polską rodzinę ziemiańską Kozieliń-Poklewskich, „wódczanych królów Zaurala”³⁸.

Powołanie nowej parafii i zgoda władz carskich na zbiórkę na rzecz budowy nowego, monumentalnego wręcz kościoła, były istotnym sukcesem miejscowej

Lublin 2015, s. 298-300; Л. Мухамадеева, *Католичество в Челябинске. История и современность*, [w:] *Урала немецкий характер*, составил Н.А. Яковлевич, Челябинск 2014, s. 6.

³⁵ Д.Н. Денисов, *Католицизм*, s. 74.

³⁶ РГИА, ф. 826, оп.1, д. 1102, к. 105-140.

³⁷ *Odezwa z Syberii*, РГИА, ф. 826, оп.1, д. 1102, к. 140.

³⁸ Д.Н. Денисов, *Ссылные украинские*, s. 171; РГИА, ф. 826, оп.1, д. 1102, к. 137.

wspólnoty katolickiej. W roku 1909 rozpoczęto budowę świątyni w Czelabińsku. Prace budowlane nadzorował pierwszy proboszcz ks. Tomasz Paszkiewicz. Warto zauważyć, że w budowę świątyni zaangażowali się także dawni unicy zesłani do guberni orenburskiej i ich potomstwo. W Komitecie budowy świątyni zasiadał Marcin Szubarczyk. Rodzina Szubarczyków i inni zesłańcy znacząco partycypowali w kosztach budowy świątyni³⁹.

Prace budowlane zakończyły się w 1913 lub 1914 r. Nowa monumentalna świątynia p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny wyświęcona została w 1914 r., tuż przed wybuchem I wojny światowej. Co ciekawe, w kościele odbywały się nie tylko nabożeństwa rzymskokatolickie, ale także greckokatolickie. Tak jego bryłę i wystrój opisywał przed wojną rosyjski regionalista S. Utkin:

„Świątynię dostrzec można było z daleka, dwie wieżyczki-dzwonnice zwieńczone czterospadowym dachem wybijały się w górę, zakończone krzyżami umieszczonymi na niebiskich kulach. Powiększone rozmiary otworów ściennych nadały wieżom lekkości i strojności. Między nimi na rzeźbionym szczycie gotyckiego frontonu znajdował się posąg leżącego anioła. [...] Rozcięta wąskimi, strzelistymi oknami, żebrowanymi przyporami, świątynia o monumentalnym wyglądzie czerwono-brązowej ceglanej piramidy górowała nad okalającymi budynkami. Bogaty, mistrzowsko odnajdujący się ceglany wystrój i rzeźbiarskie wykończenie nadawały jej piękny i wyjątkowy uroczysty wygląd. Dyskretny portyk zachodniej fasady, nad którym znajdowało się ornamentowane okno (tzw. róża) otwierał wejście do świątyni. Ogromne wnętrze rozjaśnia światło witraży zapelniających otwory okienne. Nabożeństwa uświetnił dźwięk organ”⁴⁰.

Świątynia katolicka w Czelabińsku służyła okolicznym wiernym przez około trzydzieści lat, stanowiąc część diecezji mohylewskiej, dekanatu omskiego. Po rewolucji październikowej działalność Kościoła katolickiego w Związku Radzieckim została znacznie ograniczona, ponieważ władze bolszewickie traktowały go jako element antypaństwowy, utożsamiany z „burżuazyjnym Zachodem”. Dodatkowo niebezpieczeństwo bolszewicy dostrzegali w ponadpaństwowym charakterze Kościoła katolickiego, którego ośrodek kierowniczy znajdował się poza zasięgiem władz⁴¹. 7 sierpnia 1930 r. wydano decyzję o zamknięciu świątyni, a w 1936 r. została zniszczona w konsekwencji pożaru⁴².

Unicy w guberni orenburskiej przetrwali lata prześladowań za wiarę i większość z nich wróciła do Polski po odzyskaniu niepodległości. Część zesłańców jednak zdecydowała się zostać na miejscu. Nie dysponujemy jednak szczegółowymi danymi statystycznymi, które mogłyby nam zobrazować skalę tego zjawiska. Podobnie nie posiadamy danych, które mogą nam przybliżyć skalę zsyłki liderów unickich w la-

³⁹ M. Szubarczyk, *Dwa Brzegi*, 41.

⁴⁰ Przytaczam za: Л. Мухамадеева, *Католичество в Челябинске*, s. 7.

⁴¹ R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki obrządku łacińskiego w ZSRR po 1918 r. Zarys problematyki*, [w:] *Odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSRR. Studia historyczno-demograficzne*, red. E. Walewander, Lublin 1993, s. 86.

⁴² Л. Мухамадеева, *Католичество в Челябинске*, s. 8.

tach 1875-1905. Najprawdopodobniej liczba ta nie przekraczała 800 osób (nie licząc osób czasowo wysiedlonych). Z perspektywy ponad stulecia możemy jednak powiedzieć, że zsyłka nie stała się środkiem „poprawczym” i nie przyniosła uspokojenia nastrojów ludności pounickiej na południowym Podlasiu. Zesłańcy stali się w świadomości przynajmniej części mieszkańców Podlasia, „męczennikami za wiarę”, a ich ciężką sytuację na bieżąco przedstawiała polskiej opinii publicznej prasa polska wydawana w innych zaborach oraz periodyki zagraniczne. Po odzyskaniu niepodległości zesłańcy do guberni orenburskiej podjęli starania o zwrot skonfiskowanych gospodarstw, z czym wiązały się liczne problemy natury prawnej. Część z nich znalazła się w gronie 31 osób, które 4 września 1927 r., w trakcie peregrynacji cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej z Częstochowy przez Siedlce do Kodnia, otrzymały w sanktuarium kodeńskim papieski krzyż „Pro Ecclesia i Pontifice” oraz złote krzyże zasługi⁴³.

BIBLIOGRAFIA - REFERENCES

Archival sources:

Archiwum Państwowe w Lublinie:

- Chelmsko-Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny, sygn. 2739, 3704,
- Chelmski Zarząd Duchowny, sygn. 871, 1710.

Rossiysky gosudarstvenny istorichesky arkhiv:

- f. 1561, op. 1, d. 23,
- f. 821, op. 4, d. 1615,
- f. 826, op.1, d. 1102.

Printed sources:

Listy unitów wygnanych do guberni orenburskiej, część 1, wyd. 2, *Z męczeńskich dziejów Unii*, opracował W. Chotkowski, wydanie drugie, Kraków 1893.

Listy unitów wygnanych do guberni orenburskiej, część 2. *Z męczeńskich dziejów Unii*, opracował W. Chotkowski, Kraków 1891.

Listy unitów wygnanych do guberni orenburskiej, część 3. *Z męczeńskich dziejów Unii*, opracował W. Chotkowski, Kraków 1892.

U celu – Kodeń, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie”, 1927, nr 9, s. 327-344.

Koni A., *Na zhiznennom puti*, t. 1. *Iz zapisok sudebnogo deyatela*, Moskwa 1914.

Studies:

Dzwonkowski R., *Kościół katolicki obrządku łacińskiego w ZSRR po 1918 r. Zarys problematyki*, [w:] *Odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSRR. Studia historyczno-demograficzne*, red. E. Walewander, Lublin 1993, s. 81-98.

Szabaciuk A., *Próby przywrócenia Kościoła greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1875-1915*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 2010, Vol. LXV, 1 sectio F, s. 7-27.

Szabaciuk A., *Problem konwersji w świetle prawa wyznaniowego w dziewiętnastowiecznym imperium*

⁴³ *U celu – Kodeń*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie”, 1927, nr 9, s. 327-344.

- Rosyjskim, [w:] *Ludzie, władza, narody, religie. Lubelszczyzna, Polska, Europa*, red. Agnieszka Kizdińska-Król, Lublin 2015, s. 289-300.
- Szubarczyk M., *Dwa Brzegi. Rzecz o unitach z Polubicz*, Siedlce 2015.
- Wereda D., *Kościół unicki w dziejach diecezji siedleckiej*, [w:] *Diecezja Siedlecka 1818-2018. Studia i materiały z dziejów*, red. B. Błoński, R. Dmowski, D. Wereda, Siedlce 2018, s. 404-419.
- Tarasiuk D., *Zesłania unitów z Południowego Podlasia do guberni chersońskiej i jekaterynowosławskiej w latach 1875-1876*, „*Wschodni Rocznik Humanistyczny*” 2018, nr 1, s. 61-78.
- Tarasiuk D., *Zesłania unitów z Południowego Podlasia do guberni orenburskiej w latach 1887-1888*, „*Res Historica*”, 2022, nr 53, s. 213-233.
- Wiech S., *Pod naporem prawosławia. Z dziejów oporu unitów w Królestwie Polskim i na zesłaniu*, „*Kwartalnik Historyczny*”, r. 117, 2010, nr 3, s. 5-50.
- Denisov D.N., *Katolitsizm v konfessional'nom prostranstve Orenburgskogo kraja (konets XVIII – nachalo XXI v.)*, Orenburg 2014.
- Denisov D.N., *Ssyl'nye ukrainskie greko-katoliki v Orenburgskoy gubernii*, [in:] *Dorogami Kobzarya. Ukraintsy v Yuzhno-Ural'skom regione. Materialy Mezhdunarodnoy nauchno-prakticheskoy konferentsii, posvyashchonnoy 200-letiyu so dnya rozhdeniya T.G. Shevchenko*, red. koll. V.V. Amelin, D.N. Denisov, K.A. Morgunov, Orenburg 2014, s. 164-173.
- Kozlov-Strutinsky S., Parfentyev P., *Istoriya Katolicheskoy Tserkvi v Rossii*, Sankt-Peterburg 2014.
- Mukhamadeeva L., *Katolichestvo v Chelyabinske. Istoriya i sovremennost'*, [in:] *Urala nemetsky kharakter*, sostavil N.A. Yakovlevich, Chelyabinsk 2013, s. 5-19.



